

Leżeński Jan Mowca  
(4/12 1791)



# M O W A

PIŚMIENNE WIELMOŻNEGO

## MARCINA LEZENSKIEGO

POSŁA BRACŁAWSKIEGO

*Względem obwinienia Komisysyi Skarbowey Koron-  
ney o kupno pałacu na mieszkanie Posłom Rosyjskim*

DNIA 4. FEBRUARII W IZBIE SEYMOWEY

1791.

M I A N Y.

NAYIASNIEY: KROLU PANIE NASZ MILL:

*Nayias: Skonsfederowane Rzepltey Stany!*

**N**ieprzeczę ia że grzech bez kary bydź niepowinien;  
w składzie iednak Rządowym lub politycznym,  
gdy z wyznaczonego ukarania, złe skutki mogą czalem  
wynikać, Zwierzchność nakazująca, niech raczey karę  
powściągnie, a grzechom zapobiega. Taki jest gatunek,  
przestępstwa Komisysyi Skarbowey, którego początki,

XVIII. 2. 411.





---

gdyby przyшло bezstronnie dotykać, pytam się, komu-  
by choć napomnienie godziło się darować? Nie po-  
wiem ja tu: *Przewiniłiśmy w oycach naszych*. Tak to  
był wyrzekł, nienawistnie pamiętny Kraiowi naszemu  
Minister, w którego ścianach, do potwierdzenia roz-  
działu Polski, trzech nieprzyjaciół pierwszy abrys rzu-  
ciło; i któremu, Towarzyszów swoich i własne winy,  
trzeba było koniecznie pokryć, kiedyś tam grzesząca  
starożytnością. My, choć nie mamy w zwyczaju ob-  
winiąć odległych Przodków, prętki jednak iestęśmy byź  
drugich, iak samych siebie Sędziami.— Są grzechy bez  
wątpienia i nazbyt liczne, któremi święta Ojczyzny  
całość, szła w rozbiór, ba ledwo w niezupełne zatarcie.  
Były iuż z nich gdzie niektóre pod ostrzem sprawie-  
dliwości waszey Naj: Stany! Doświadczyliście w tym  
razie, że duch Kraiu, miefza do niey łagodność. Oto  
naczelnym i demowym zbrodzień, chociaż o wszystkich  
praw Kraiowych zabóystwo przekonany, z łona tylko  
rodaków nawieki został odrzuconym? Oto ci wszyscy  
co w oplakanych 75go Roku odmętach łowić zdołali,  
dobro Rzepltey przy sobie, a przy niey szkodę zofta-  
wuiąc; gdy staneli na szali waszey, mogliście przed-  
sięwziąć, aby odpowiedź z nich, wyrownywała za-  
dłużeniu? Ta iednak między karą a występkiem, zda-

X      \*      X

---

waiąca się nierówność, wcale Narodowi nie była zgorzzeniem; bo żaden Naród krzywd swoich na własnych mieszkańcach, do ostatka nie dochodzi; i zdarzające się takowe przykłady, są tylko zapalczywych tyranów; ale nie są Narodów! Mało powiedziałem, iż umiarkowane pod ów czas wyroki Stanów, niegorzrzyły Obywatelstwa, służyły one nawet do dobra publicznego, przez prętkie pokromienie i razem uciszenie umysłów. A przecie była to okoliczność, gdzie zabiegli ludzie, upadkiem oyczytym, mniej lub więcej panoszący się, surowość krajową na siebie ścigneli. Wystawione zaś przestępstwa Kommissyi Skarbowey widzimy, iak z innego są rzędu. Dofyć ubyło przez iey ręce z dochodów Skarbowych: strata oczewista: ale nie przez nią wyszukiwana, i nje do iey własnego użytku nienależąca. Ile ten interes pojąłem, sam wyrzucam Kommissyi Skarbowey, iż mając Prawo po sobie, co do wyznaczonych pieniędzy na kupno pałacu dla Moskiewskiego Posta; z resztą, zapytywała się, rozpisywała się, i szafowała tak, iak do gustu Rzepltey przypaść nie może. Wiem, daley iż obwiniac Kommissyi famey, nie należy. Dozwólcie tu Stany Nayias: jednemu podobieństwu. Kommissya, była to źle rządzona Córka: Rada Nieuftająca, była to wszelkich nierządów i praw-

)2(



nych gwałtów gorząca Matka: tuż zaraz, była dla  
 niej i dla Kraiu wielowładna ochmistrzyni, Gwaran-  
 cya: i czemuż tuż nie wspomnieć, iż takowym zwią-  
 zkom, ślepą była przyjaciółką, powszechnie we wszy-  
 stkich Obywatelach zatętwiała nieczułość? Alboż to z  
 tey tylko strony po rozebranych już Kraiu, Izarpaną  
 wnętrznosci jego? Cztery ogromne Województwa Ru-  
 skie, owe najdoftatniejszye dzisiaj Skarbu Rzeczypospo-  
 litey zaliki: nayobfzernieysze teraz dla Woysk naszych  
 mieszkanie: jednemu zbożeckiemu Pułkowi wystarczyć  
 przez lat siedm nie mogły! Cokolwiek w tych Kraiach,  
 było, domów, mieszkańców, dobytku, pieniędzy, wfty-  
 du, cnoty, i lez naręszcie; wyuzdana tych hultaiów roz-  
 pułta, codziennie się niemi nasycala! Aż przecie, (iak  
 sam Nayiasniejszy Pan wspomniał tu wczoray) pod-  
 czas podróży do Kaniowa, gdy On, osobą swoją Pańką,  
 zniemconym Województwom naszym, po raz drugi iak  
 dzień zaiasniał, te właśnie Północne mary, znikęły  
 zgranic naszych, niby przed słońcem! I któraż po roz-  
 biorze, krzywda, tey będzie podobną? przed iakiz iak  
 proszę wyprowadziemy Trybunał. Podług mnie, chy-  
 ba przed tenże tam, coby i grzech Kommissyi Skarbo-  
 wey. Zrobićby potrzeba Sąd całego Narodu; i nie Oy-  
 ców naszych, tak iak ten wspomniany odemnie mówi

Minister, ale nas wszystkich współczesnych oskarżyć, każde z kolei powoławszy Województwo; za co w którym z nich nie znalazła się, tak polka, gotliwa, i mężna dusza, któraby drugimi przywodząc, taignęła się była chwalebnie na obce uciemiezenie? za co wziędzie na Sejmikach a zawsze na Seymach, tych tylko obierali, którzy, czy za Królem, czy w Kraiu byli przeznaczeni? Słowem za co ten Naród, przez lat dwadzieścia i kilka z tym się oswajał, przeciw czemu (jak J.W. Podolski Związek słusznie powiedział) od dwóch lat dopiero burzy? Oddamy dzięki Bogu Ojców naszych, za dni powstania Ojczyzny naszej; a zapłonieni przeszłą niedołężnością, uznawamy dzieło jego w tym, co nam teraz zaręcza sławę a współzłomkom szczęśliwość. Zwróćmy się od ukarania Osób, które z zepsutym Kraiu rządem razem przewinili; do ulepszenia wszelkich Magistratur, którym niedawno, któż dawał prawa? tylko nieprzyjaciel? Słabe jest jeszcze Rzęploty polskiej ciało, żeby żywcem członkom dopiekać. Dla uzdrowienia jego, użyjmy nieco pobłażenia, którym, jakby balsamem, pogoią się w nim wewnętrzne rany; i na szpecące blizny jego, znajdzie w ezafie powierzenia skurka, że się nie tylko zdrowym ale pięknym okaże. Zdaie się teraz i nie bez przyczyny; że Kray w



tey główney Radzie, iedne tylko ufta miećby powinien; a te są ufta, odzyskanego doli Oyczyftey, Króla. Wszyftkie swobod Narodowych obrazy, chce On, uważam; zawsze w swoim zrzodle, ukarać; to ieft; w nieubłaganych nafzych nieprzyjaciółach. Czymże? Oto radzi zwolnienie furowości, zwłaszcza nie w naywiększym przypadku, a tym samym iść co raz daley, dopomaga, w dziele rządowym. Wie On, że czego zawiftnikom na nas czuwającym niepotrzeba; to nas wybawi: czym my powftaniemy, tym oni upadną. Jednomyślność i pośpiech w czynnościach są to dwa iedyne warunki, bez których zamiast pożytecznemi, ftaniemy się Oyczyźnie zagubą.

Nayiaś Panie! W każdym oświadczeniu postępować zwykłem nieudawaną fzczerością, i powiem, że od lat, iak tylko umiałem poznać, czym Król względem Narodu bydź powinien, w tyłu publicznych uciskach, gorzko mi na myśl przychodził, STANISŁAW AUGUST. I czyż to ia ieden, tey zwykley czuiącym, podpadałem, omyłce. Rozbiły się chmury niefzczęcia, ftanęła prawda na swym widoku; a cały Naród Polski z ciągłego wyprowadzony uprzedzenia, zauję; że się Królem swoim, późno biefzyć zaczyna. Lat sobie tylko naczynasz dziefić, i z nich chceż oddać korzyść, na



okup przewinienia cudzego. Masz sprawę z Narodem, którenby rad przydawał, nie zaś uymował, świetności Tronu Twego, a zatym i swoiey. Gdyby się mogły w przedwiecznym szafunku lata dla ludzi zakupywać. Nayiaśnieyzy Panie! czym Ty chcesz załtąpić przed Kraiem zadłużonych Urzędników; tym Kray cały zapewne każdy rok Twoiego życia, nayradośnieyby opłacał; bo Cię znamy za prawdziwego Króla; gdy zawsze w oczach tu naszych, naypierwszym i naylepszym iesteś Obywatelem.

JW. Marszałek nasz Seymowy, własnym naylepiej nauczony do świadczeniem, czym się cnota tym czasem między ludźmi nadgrodzić może; naydogodniey podał myśl stanom Seymuiącym, aby ta chęć Nayiaysz: Pana, zapłacenia za Kommissyą Skarb: w przykład następcom, a w pociechę swoim Rodakom, była do Konfytucyi podaną, o co z mieysca mego upraszam.



XVIII. 2. 411.







XVII-2. 411